

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

8607 J2
Warszawa dn. 11 kwietnia 1922 r.

Oddział II.

Nr 9470 / II. Inf. / II. C. DO
Tel. wewn. Nr. 21.

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZ. WODZA.

w B e l w e d e r z e.

Z rozkazu Szefa Sztabu Generalnego przedkładam
do wiadomości odpis raportu Attache wojsk. w Rewlu Nr.
839 z dnia 24. marca 1922 r.

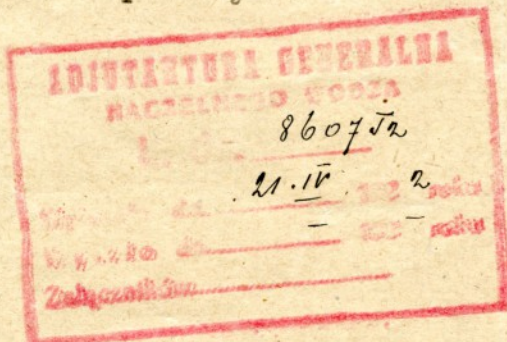
1 załącznik.

Otrzymują:

Szef Oddziału II. Szt. Gen.

Adjutantura Generalna.
Pan Minister Spr. Wojsk.

Ppułk. p. d. Szt. Gen.



PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ATTACHE WOJSKOWY
przy
POSELSTWIE POLSKIM
w ESTONJI.

24 marca 1922 roku.

Do

L: 829

Oddziału II Sztabu Genralnego

MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH.

W załączeniu przedkładam raport o Estonji za okres czasu do 24 marca br.

Attache Wojskowy przy PP?

Abrahamis
majo r.

Stron 13

TAJNE

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PIŁSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

2

KONFERENCJA WARSZAWSKA.

Zwołanie konferencji w Warszawie wywarło ogólnie na estończykach wrażenie dodatnie. W związku z konferencją ukazały się w prasie artykuły poruszające na nowo sprawę utworzenia Związku Państw Bałtyckich z udziałem Polski. Jedynie germanofilecki "Paewaleht" i organ Niemców estońskich "Revaler Bote" odnosiły się do konferencji sceptycznie. Jak zwykle tak i krótko i razem wskazywały one na niebezpieczeństwo związania losów Estonii z niepewną sytuacją polityczną, Polaki oraz wskazywały na brak istotnych wspólnych interesów jakie mogą Polskę wiązać z państwami nadbałtyckimi.

W ministerstwie pokładano jednak w konferencji warszawskiej znaczne nadzieje. Jak donosiłem telegraficznie delegacja estońska - ze słów wypowiedzianych przez premiera ministrów Paetsa i gen. Laidonera, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych, jechała do Warszawy mając b. szerokie pełnomocnictwa, a sprawy jakie przed ich wyjazdem wysuwano na plan pierwszy były to: sprawa związku państw bałtyckich oraz sprawa konwencji wojskowej.

Gen. Laidoner omawiając obecne zadania polityki zagranicznej, wskazał, iż jedne z najpilniejszych dla Estonii są to "konwencje, konwencje i jeszcze raz konwencje".

Jakie wrażenie wywarły rezultaty konferencji warszawskiej, donoszę o tem po omówieniu jej w prasie tutejszej.

Demarche bolszewicki wyraził się w formie b. łagodnej, przed wyjazdem na konferencję odwiedził dwukrotnie min. Piipa, zastępcę Litwinowa-Stark. O czem mowiono dowiedzieć się nie mogłem jednak w innych rozmowach Stark wskazywał na wątpliwosc rezultatów konferencji bez udziału Rosji i wówczas już nadmienił o zamiarze Rosji zwołania konferencji z udziałem Finlandji, Estonji, Lotwy, Litwy i Polski.

24 lutego br. Estonia obchodziła uroczystie trzecią rocznicę swej Niepodległości. Uroczystosc rozpoczęła się paradą wojskową podczas ktorej odbyła się dekoracja uczestników walk wolnościowych, estonskim "krzyżem wolności". Z przedstawicieli państw obcych tak wojskowych jak i dyplomatycznych, przyjęli udział w uroczystosci mjr. Gooden/Anglja/, mjr. Bonne/Francja/, kpt. Ando/Japonja/, kpt. Hassman/Lotwa/, oraz Polska w osobie mojej i por. Drymmera.

Podczas uroczystosci doręczyłem Min. spraw Wojskowych gen. Sootsowi pismo wystosowane przez gen. Sosnkowskiego z okazji święta narodowego, oraz pismo wystosowane do gen. Laidonera, z okazji nadania mu orderu "VIRTUTE MILITARI". Poza dekoracjami estonskimi, żadnych innych dekoracji nie przeprowadzano. Parada wojskowa ukonczoną została około g. 13. Około g. 16 nasz chargé d'affaires p. Wł. Neuman jak i por. Drymmer złożyli wizytę prezydentowi Republiki p. Paetsowi wieczorem zaś przyjęli udział w balu, urządzonym w lokalu kasyna oficerskiego.

SPRAWA DORĘCZENIA DEKORACJI POLSKICH OFIC. EST.

24 lutego w dzien estonskiej uroczystosci narodowej przybyłem do Rewla o g. 9 rano. Og. 11 przed paradą porozumiałem się z gen. Sootssem, zakomunikowałem mu listę oficerów estonskich, którym nadane zostały dekoracje polskie. Gen. Soets dziękując prosił o zwrocenie się do Rządu Republiki, który przed doręczeniem dekoracji, musi udzielić zezwolenia na przyjęcie ich. Wobec powyższego kwestja dekorowania 24 odpadła.

Chargé d'affaires p. Wł. Neuman zwrócił się do Min. Spr. Zagr., zawiadamiając rząd Republiki o nadaniu dekoracji wojskowych i państwowych oficerom est., z prośbą o zezwolenie przyjęcia i noszenia ich, poczem otrzymawszy oficjalne zezwolenie dekoracje będą doręczone.

Jednocześnie pisma estonskie zamieszcily obszernie notatki wymieniając dekorowanych.

4

BUDŻET REPUBLIKI ESTONSKIEJ NA ROK 1922.

Załączony projekt budżetu państwowego , jest już projektem opracowanym przez parlamentarną komisję budżetową.

Projekt ten wyszedł z komisji budżetowej 4b.m. i pod obrady parlamentu wszedł w d. 9 b.m.. „ „ pierwszym czytaniu został przyjęty.

Budżet przyjęty w formie ostatecznej przyszedł z chwilą ogłoszenia go w "Dzienniku Państwowym".

Zasadniczych zmian nie należy się spodziewać.

Załączony budżet "Ministerstwa Spraw Wojskowych" nie udzielał zasadniczo cudzoziemcom , należy traktować poufnie.

-----○-----

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

5

BUDŻET REPUBLIKI ESTONSKIEJ NA ROK 1932.

1. DOCHODY ZWYKŁE.

a.	podatki bezpośrednie	674,700,000 mk.est.	
b.	podatki nal. stoplowe	192,357,000 mk.est.	867,057,000 mk.
c.	dochody różne		123,500,000 " "
d.	podatki pośrednie		1,921,137,000 " "
e.	dochody z przedsiębiorstw państwowych		1,749,124,000 " "
Razem dochody zwykłe			4,660,818,000 " "

2. DOCHODY NADZWYCZAJNE.

a.	zwrot wierzytelności		11,170,000 " "
b.	dochody z majątków państwowych		40,000,000 " "
c.	zwrot z funduszy dyspozycyjnych		459,000,000 " "
d.	kredyt z operacji		341,482,800 " "
Razem dochody nadzwyczajne			851,652,800 " "

ogólny dochód państwowy	5,512,470,800 " "
-------------------------	-------------------

1. WYDATKI ZWYKŁE.

a.	najwyższa władza prawodawcza i wykonawcza parlament.		24,349,300 " "
b.	naczelnik państwa i kancelarja państwowa		14,625,900 " "
c.	kontrola państwowa		25,298,400 " "
d.	państwowe urzędy centralne :		
	Ministerstwo Finansów		
	1.) budżet wydatków	486,939,200	
	2.) % % długów państw	382,355,700	869,294,900 " "
e.	Ministerstwo Przemysłu i H.		198,739,700 " "
	Ministerstwo Oświaty		360,494,500 " "
	Ministerstwo Sprawiedliwości		214,947,200 " "
	Ministerstwo Spraw. Wew.		245,985,400 " "
	Ministerstwo Spraw Wosjk.		1,324,302,900 " "
	Ministerstwo Rolnictwa		241,174,100 " "
	Ministerstwo Komunikacji		906,030,500 " "
	Ministerstwo Spraw Zagran.		67,753,500 " "
	Ministerstwo Opieki Społ.		102,964,000 " "
Razem wydatki zwykłe			4,596,160,300 " "

3. WYDATKI NADZWYCZAJNE.

6

a. Państwowe Urzędy centr. Nacz. Państwa i kancelarja państwowa : 500,000 mk. est.

1) Min. Finansow	147,333,400	"	"
2) Min. Handlu i Przem.	52,738,400	"	"
3) Min. Oświaty	33,916,400	"	"
4) Min. Spraw Wew.	19,678,000	"	"
5) Min. Spraw Wojsk.	391,034,000	"	"
6) Min. Rolnictwa	22,248,000	"	"
7) Min. Komunikacji	76,995,000	"	"
8) Min. spraw Zagr.	9,279,900	"	"
9) Min. Opieki Społ.	5,220,500	"	"

Razem wydatki nadzwyczajne centralnych urzędów państw. 658,937,600 " "

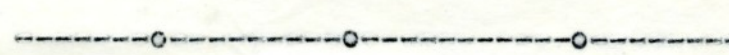
b. Fundusze dyspozycyjne państwowych Urzędów Centralnych:

1) Nacz. Państwa i kancel. państwowa:	500,000	mk. est.
2) Min. Fin.	10,000,000	mk. est.
3) Min. Handlu i przem.	172,872,900	" "
4) Min. Oświaty	4,000,000	" "
5) Min. Rolnictwa	70,000,000	" "

Razem fundusze dyspozycyjne 257,372,900 " "

Razem wydatki nadzwycz. 916,310,500 " "

Ogółem wydatki państw. 5,512,470,800 " "



PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

8

DYSKUSJA PRASOWA NA TEEŻ ORGANIZYCJI OBRONY PANSTWA.

Jak już donosiłem poprzednio zarządzenia organizacyjne obecnego Minist. spraw wojskowych, Gen Sootsa a szczególnie dobor personalny kurpusu oficerskiego, obsada wyższych stanowisk w Armji, i sprawa kierunku ideowego w tworzonych kadrach wojska, wywołały ostatnio w prasie estonkiej ożywioną dyskusję.

Początek dyskusji dały notatki zamieszczone jeszcze w r.z. w czasopiśmie tygodniowym "Walwe" (Strażnica) wydawanym przez wiceadmirała Pilkę, zasłużonego obywatela w walkach o niepodległość Estonji. "Walwe" dość ostro zaatakowała gen. Sootsa, wytykając mu przede wszystkim zwalnianie za służby wojskowej zasłużonych w walkach wolnościowych "Oficerów czasu wojennego" i osadzenia wolnych odpowiedzialnych stanowisk przez oficerów" mirnawo wremieni" o bardzo względnych przekonaniach narodowych.

Z początkiem roku bież. ukazały się w tej sprawie artykuły w "Postimees" i "Paevalehtie".

"Postimees", organ partji narodowej, redaktorem naczelnym którego jest były premier i przywódca partji, p. J. Tonnisson - omawiając sprawę obrony państwa krytykuje działalność gen. Sootsa i dochodzi do wniosku, że armja nie odpowiada swojemu zadaniu i posiada szereg poważnych braków.

"Postimees" stwierdza "w kołach wojskowych wyczuwa się co raz większe niezadowolnienie, z powodu powołania na odpowiedzialne stanowiska w Ministerstwie Spraw Wojsk. i w urzędach wojskowych ludzie, którzy w czasie ciężkich walk wolnościowych, pracowali w szeregach obcych, wrogo usposobionych dla sprawy niepodległości w Estonji".

Ludzi ci zdaniem autora będąc elementem obcym, swoją odmienną psychologją wpływać będą ujemnie na rozwój uczucia patryjotycznych wśród armji.

Omawiając ciężkie warunki ekonomiczne, autor skazuje, że utrzymanie stałej armji pochłania obecnie około 30% całego budżetu państwa. Ciężar zbyt dotkliwy dla Estonji, to też państwo powinno szukać innych sposobów zabezpieczenia swych granic, sposob, któreby nie tamowały jego rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

Postimees jest zdania, że w ostatnich czasach w kierunku, który nadał Gen. Soots w reorganizacji armji Estonskiej, przejawia się bardzo wyraźnie "Duch militarizmu rosyjskiego" We wszystkich zarządzeniach daje się zauważyć chęć tworzenia armji przy pomocy byłych oficerów armji rosyjskiej. Szczególną uwagę zwraca się na rozwój ducha odrębności w korpusie oficerskim.

*Dyktando
A. Prosi
Rozprawy
usuwajcie
nie faszystowski
padyjoch
c. myslami
b. wyprawy
o Tammara
Skrytkin
eston*

Zdawało by się, że sprawa obrony państwa ma być wyłącznie dziełem wyższych wojskowych. Wszystko to nosi cechę byłego rosyjskiego militarizmu, co zresztą jest dość zrozumiałe, jeżeli pod uwagę weźmiemy psychologię ówczesnych ludzi których światopogląd ograniczał się na życiu rosyjskiej sfery wojskowej. Postommes uważa, że przede wszystkim należy pobudzić dla swojej obrony duch wojowniczy całego narodu, czego nie da się osiągnąć drogą przemusu wojskowego. Estonską obronę państwa należy oprzeć na szerokich masach bojowo zdolnych obywateli, przenikniętych patriotycznym uczuciem miłości własnej ojczyzny. "Armja narodowa" w ścisłym słowa tego znaczeniu, zorganizowana z bojowo uzdolnionych obywateli, przenikniętych duchem patriotycznym, dobrze wyszkolonych i należycie zapatrzonych technicznie, dyscyplinowanych i pewnych siebie, jest zdaniem "Postimes" ideałem obrony państwa, uznawanym przez większość społeczeństwa.

"Walwe" podtrzymuje zdanie "Postimes", zwracając uwagę na krytykę jakiej uległa działalność gen. Sootsa oraz propagowany przez niego system obrony państwa /stała armja/, wskazuje również na podobne stanowisko "Pacwalehtu", oraz na krytyczne w tym samym duchu wypowiedziane wnioski i rezolucje ze zjazdu partji pracy.

Zarzuty skierowane przeciwko gen. Sootsowi, a pośrednio przeciwko rządowi, posiadają charakter dwojaki: a/ zarzuty skierowane przeciwko obsadzie kierownictwa armji i psychologii jaką parzucą się armji. b/ zarzuty skierowane przeciwko systemowi obrony państwowej w związku z budżetem państwa i min. spraw wojsk. W zarzutach pierwszych wytyka się gen. Sootsowi usuwanie oficerów awansowanych w okresie wojny europejskiej i walk wolnościowych, posiadających niedostateczne teoretyczne wykształcenie i powoływanie oficerów kadrowych, "posiadaczy szkół i akademji rosyjskich".

Gen. Soots, przeprowadzając zmiany powyższe personalne, motywował je koniecznością pozyskania dla armji jaknajwiększej ilości oficerów fachowych, wychodząc z tego założenia że w czasie pokojowym w okresie organizacji armji, tylko tego rodzaju oficerowie zdolni będą postawić armję na odpowiedniej wysokości zadania.



Przeprowadzając to nie wziął jednak pod uwagę:

1. że elementy fachowe złożone z b. oficerów kadrowych dawnej armji carskiej, a szczególnie te przybyły do Estonji po zdobyciu przez nią Niepodległości są - pod wzgl. uczuc narodowych nie pewne,
2. że pozbycie oficerów bojowych, którzy wykazali dostatecznie swój patriotyzm w walkach o Niepodległość, obniży znacznie charakter narodowy armji.

Przeciwnicy gen. Sootsa, poprowadzili w tym kierunku b. silny atak, i dewiedli

na naczelne stanowiska wprowadza ludzi, ktorzy poprzednią działalnością swą dowiedli nieprawomyślności w stosunku do Estonji. Takim jest szef sztabu generalnego pułk. Terwandt, denikinowiec-ktory w tam czasie kiedy inni oficerowie estonescy spieszyli do swej ojezyzny by walczyć o jej niepodległość zgłosili się do armji Denikina by walczyć z bolszewikami o niepodległość i całość Rosji. Takim jest kapitan Salza, baron bałtycki, oficer męski, ktory będąc już szefem sztabu estonskich sił morskich, porzucił Estonję, by udać się do armji Juzdenicza, poczem po jej rozbitiu powrócił na dawne stanowisko.

Podobnym niedopuszczalnym faktem ma być przyjęcie na służbę estonską, gen. Lebediewa, ktory przebył parę lat na służbie bolszewickiej po zamini szeregu innych oficerow, a nawet takich ktorzy podobno w armji bolszewickiej walczyli przeciw Estonji, w okresie całkowolności, jak pułkownik Sika i inni. Fakty niczem nie zaprzeczone, wskazują wyraźnie na błąd popełniony przez gen. Sootsa.

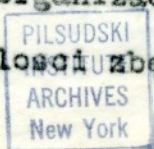
"Walwe" wytykając tego rodzaju działalność, uważa, że oficerowie okresu wojennego jakkolwiek mogą posiadać mniej wiadomości teoretycznych, jednak służbę swą w trudniejszych okresach dowiedli dostatecznie swe uzdolnienia wojskowe, ktore uzupełnione obecnie dałyby im możność pozostania na stanowiskach, na jakich byli zupełnie odpowiednimi w okresie wojny.

Natomiast wówczas poziom narodowy armji stałby niezrównanie wyżej niż obecnie, gdzie byli "oficerowie kardowi", zdaniem "WALWE" chroniącej się czasowo w armji Estonskiej w oczekiwaniu odrodzonej Rosji, wnoszą nastroj rosyjsko-carskiej armji, zniechęcając do siebie oficerow młodszych i żołnierzy. Gen. Soots broniąc się zaznaczył, że żadnemu obywatelowi estonskiemu, posiadającemu odpowiednie wiadomości wojskowo-fachowe, które spełnia swe obowiązki sumiennie, nie może zamknąć drogi do służby w armji, bez względu na jego przekonania polityczne.

Oswiadczenie takie spowodowało nowy atak gdzie wskazywano że demokratyczna armja estonska nie może mieć miejsca dla monarchistow, federalistow, autonomistow, i bolszewikow z ktoremi Estonja walczy.

"Walwe" wysunęło również zarzut przeciwko Ministrowi Spraw Wojsk., że zbyt opieszale walczy z nadurzyciami w armji, a niektore z nich stara się fałszować.

Przechodząc do zarzutow skierowanych przeciwko systemowi obrony państwowej przeciwnicy gen. Sootsa i większości rządowej, wskazują zasadniczo na zbyt wielkie trudności połączone z utrzymaniem armji stałej w tych rozmiarach, w jakich jest ona obecnie, oraz wskazuje na brak zdolności organizacyjnych obecnego kierownictwa, ktore ujawnia się w zbyt wielkiej ilości niezbędnych urzędow.



Omawiając system obrony państwowej są oni zdania, że Estonia powinna główną uwagę zwrócić na stworzenie organizacji obrony w rodzaju "skydskorow" fińskiej organizacji ochotniczej do której wciągnięci zostaliby wszyscy obywatele państwa tycznie i narodowo uswiadomieni. Armja stała powinna ograniczyc się do utrzymania stałych kadr oficerskich i podoficerskich, oraz do utrzymania oddziałów technicznych. Jedni przeciwnicy gen. Sootsa wypowiedzieli się na organizacji opartej wzorem armji dunskiej, inni jako wzor polecali organizowanie armji greckiej z roku 1906. Zasadniczo zaś twierdzili, że reorganizacja musi być przeprowadzoną bezwzględnie zaś sposoby i wzory reorganizacyjne, powinny być przeprowadzone przez M.S. Wojsk.

Zarówno "Walwe" jak "Paev alesh" i "Postimes" domagają się zmniejszenia wydatków na armję bez uszczerbku dla sprawy obrony Państwa.

Gen. Soots jest zdania iż dalsze oszczędności nie da się przeprowadzić, przeciwnicy zaś twierdzą iż jest inaczej i wskazują:

1. na zupełną bezcelowość utrzymywania przez Estonję marynarki wojennej, która jest za ~~ważną~~ wielką, na małe środki pieniężne Estonji, a za małą na poważniejszą akcję obronną. Stąd wniosek zlikwidowania floty wojennej i obrocenia środków pieniężnych na wzmocnienie baterji nadbrzeżnych.

2. zlikwidowanie już w chwili obecnej sztabu sił morskich, który poza tem posiada sztab dywizji floty-jako instytucję zupełnie zbyteczną.

3. zlikwidowanie funkcji d-ey okręgu wojennego i sztabu dtwa, które swego czasu gdy istniała tak zw. "ochrona wewnętrzna"/kaitse liid/, organizacja ochotnicza odpowiadająca do pewnego stopnia fińskiemu "skydskorowi". były organem kierowniczym nieregularnych oddziałów ochotniczych, a które teraz po rozwiązaniu tych oddziałów są zbyteczne. Te zaś funkcje które obecnie spełnia dca okręgu wojennego, może spełniać zastępca ministra.

4. zlikwidowanie warsztatów wojskowych, które zdaniem tych pism, są zbyteczne bowiem remont i zamówienia wojskowe mogą wykonywać przedsiębiorstwa prywatne.



5. zmniejszenie etatu sztabu dywizji.

6. zmniejszenie etatu ministerstwa.

7. dołączenie wojskowej szkoły technicznej, jako działu wojskowego do ogólnopństwowej szkoły technicznej.

8. zlikwidowanie kursów sztabu generalnego, które zdaniem krytyków nie posiadają odpowiednich sił fachowych. Zdaniem ich, obecni pedagodzy "profesorzy" akademji b. ros. sztabu generalnego, jako nosiciele niekompletnej wiedzy, przestarzałego systemu wojskowego nie odpowiadają potrzebom chwili obecnej, a następnie dużo pozostawia do życzenia poczucie narodowości niektórych z nich.

"Nie ulega bowiem wątpliwości, że gen. Lebedieff posiada te identyczne cele z gen. Brusilowem, Siaszczowem w Rosji."

Likwidując kursy sztabu generalnego proponują wysylnie oficerów do zagranicznych szkół wojskowych.

9. żądają zwolnienia armji z pełnienia służby pogranicznej i zastąpienie jej strażą pograniczną.

Rozpatrując powyższe uwagi, przyznać należy iż bezwzględnie głoga obrona przez gen. Sootsa nie jest zupełnie właściwą, a niektóre uwagi krytyki jrgo posiadają dużo słuszności, takimi są punkty 1, 2, 3, 7, 8, 9.

Słuszne jest również żądanie większej ostrożności w przyjmowaniu do armji oficerów z psychologją i nawykami rosyjskimi, a niekiedy nawet orientacją na przyszłą wielką Rosję.

Również jeśli chodzi o system obrony Państwa to uwzględniając warunki w jakich znajduje się Estonia stworzenie poza armją stał szeroko zakreślonej organizacji wojskowej, podniosłoby znacznie siłę o odporność bojową Estonji.

Atak prowadzony na gen. Sootsa, przybiera formy ostre. "Walwe" wzywa gen. Sootsa do ustąpienia ze stanowiska ministra. Obrona gen. Sootsa na ogół b. słaba wyzyskiwaną jest silnie przez przeciwników.

Moim zdaniem nie wykluczone jest ustąpienie gen. Sootsa, któremu publicznie zarzucają, że w obronie swojej przekręca fakty a nawet posilkuje się kłamstwem. W parlamencie podczas przemówienia socjalisty Asta, omawiającego budżet państwowy, gdy mowca przeszedł do budżetu M.S. Wojsk i parę słów zwrócił w kierunku gen. Sootsa, jeden z deputowanych zauważył: "poco się zwracać do niego ten bałwan /dunina/ nic nie rozumie". Odpowiedzią była ogólna wesłose minister nie reagował.

13

ESTONSKI MINISTER SPRAW WOJSKOWYCH O SYTUACJI W ROSJI.

W rozmowie na jako zaprosił mnie 24 marca br. gen. Soots, oświadczył że ze zgromadzonych dotychczas informacji, dotyczących się armji rosyjskiej, wynika że Rosja koncentruje energicznie armję w dwóch punktach: Homel, Witebsk w kierunku na Polskę i Zach. Ukrainę w kierunku na Rumunję.

Granice Łotwy i Estonji niesą wzmocnione. Punktem trzecim o koncentracji w zancznie słabzym stopniu jest okręg Piotrogrodzki.

Według informacji otrzymanych ostatnio z Moskwy, rząd bolszewicki rozpoczął silną propagandę prasową mającą na celu przygotowanie armji czerwonej do ew. kampanji wiosennej skierowanej przeciwko Polsce.

Zdanie gen. Sootsa atak na Polskę nie jest wykluczonym.

Choroba Lenina i ew. wyeliminowanie sprawy rosyjskiej z obrad konferencji genuenskiej, wzmacnia znacznie wpływ koł wojskowych i lewicy komunistycznej. Nie przesądzając możliwości wojny koncentracja jest 1. demonstracją o charakterze politycznym 2. większą łatwoscią w prowiantowaniu armji, zgrupowanej na granicach zachodnich Rosji Sowieckiej. 3. Koniecznością utrzymania armji jako jedynie obecnie silnie zorganizowanej jednostki jaką rozporządzają bolszewicy. 4. chęcią zapobieżenia ew. interwencji przygotowanej przy pomocy białych organizacji rosyjskich.

-----o-----o-----o-----

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH
(SZTAB GENERALNY)

8608 J2
Warszawa, dn. 13. kwietnia 1922 r.

Oddział II.

Nr 10173 /II. Inf./II.C.

tel.wewn.31.

DO

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZ.WODZA

w B e l w e d e r z e .

Przedkładam do wiadomości z rozkazu Szefa Sztabu Generalnego odpis raportu Attache wojsk. w Rewlu Nr. 854/22 z dnia 6.kwietnia 1922 r.

1 załącznik.

Szef Oddziału II. Szt.Gen.

Ppułk.p.d.Szt.Gen.

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WODZA
8608 J2
Wysłano dn. 21. IV 1922 roku
Wysłano dn. 1922 roku
Załączników

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

ATTACHE WOJSKOWY
przy
POSELSTWIE POLSKIM
w ESTONJI.

6 kwietnia 1922 r.

Nr 654/22

Do

Oddziału II Sztabu Generalnego

Ministerstwa spraw Wojskowych.

10927/24

RAPORT O ESTONJI.

za czas od 24/3 do 6/4 1922 roku.

zawiera:

1. Estonia o konferencji warszawskiej i Związku państw bałtyckich.
2. Mowa ministra Spraw zagranicznych w parlamencie est. dn. 24/3.
3. Aresztowania pseudomonarchistów.
4. Utworzenie Rady Wojennej.
5. Sprawa rozbrojenia.
6. Ryskie obrady est.-lotewskiej Komisji granicznej.

Attache Wojskowy przy PP.

Abtammowicz
major.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

6 kwietnia 1922 r.

854/a



Estonja o konferencji warszawskiej
i związku państw nadbałtyckich.-

Konwencję warszawską cała prasa bez wyjątku przyjęła przychylnie. Nawet "Paevaleht", który sceptycznie odnosił się do Związku bałtyckiego złożonego z pięciu państw i w stosunku do porozumienia bałtyckiego bardziej podzielał poprzednie stanowisko lotewskiego min. spr. Zagz. Mejerowicza, obecnie jest zdania, że z porozumienia do jakiego doszły państwa bałtyckie w sprawie koordynacji wystąpienia na konferencji genuenskiej można być zupełnie zadowolonym, i stwierdza, że warszawska konwencja polityczna "posiada wielkie znaczenie."

Zarówno "Paevaleht", "Waba Maa" i "Kaja" w układzie warszawskim upatrują znaczący postęp w urzeczywistnieniu ^{dziarku} państw bałtyckich. "Traktat ten stwarza zewnętrzną szatę Związku bałtyckiego i przyspiesza zawarcie niezbędnych konwencji. Jest on wyrazem dążeń naszego narodu i uzyska bezwzględna aprobatę parlamentu." Czynem tym stawiamy krok zbliżający nas do zawarcia związku." Konferencja warszawska była znacznym etapem w zbliżeniu państw bałtyckich." i t.d.

Widocznym jest że w społeczeństwie estonskim idea związku traktowana jest zasadniczo; że konwencję warszawską jak i inne konwencje zawierane z sąsiadami, uważają jedynie za krok wstępny do przyszłych umów, które silniej i wyraźniej skonsolidują państwa bałtyckie.

Wyrażając zadowolenie z powziętych uchwał i podkreślając ich samoobronny charakter, "Waba Maa" ^{na} zastawiając się nad artykułem 7 konwencji warszawskiej, stwierdza że "z artykułu tego nie uda się wysnuć żadnej agresywności" wypowiada nawet obawę "iż budzi on wątpliwości czy wogóle z podobnego postawienia sprawy można oczekiwać istotnej pomocy."

Zdaniem ministra Piipa akt konwencji warszawskiej jest realizacją polityki bałtyckiej jaką estonja dotychczas prowadziła. "Fakt porozumienia jest ponownym dowodem że związek państwa bałtyckich nie jest bynajmniej nieziszczalnym pragnieniem." A "stosunki jakie nawiązane zostały pomiędzy państwami bałtyckimi - zdaniem ministra - dają gwarancję niepodległości politycznej."

Widać więc że do konwencji warszawskiej estonczycy przywią-

zujz duże znaczenie.

Resztę miejsca zarówno w artykułach powyższych jak i w innych notatkach, poświęca prasa estońska, demarchowi bolszewickiemu i pozycji jaką wobec konwencji naszej zajęły Rosja, Niemcy i Litwa.

Już w artykule z 14/3 w dzień po rozpoczęciu konferencji warszawskiej "Paevaleht" omówił obszernie znany artykuł Radkiazamieszczony w "Ekonomicznej Sizin", w którym autor udawadniał błąk wspólności interesów państw bałtyckich i dowodził konieczności współdziałania z Rosją. 23/3 "Paevaleht" stwierdza, że jeszcze nie tak dawno omawiając konferencję genueską w związku z państwami nadbałtyckimi, prasa sowiecka państwa te traktował z góry. W ostatnich czasach można zauważyć pewną zmianę. Tk.np. bolszewicki "Mowyj Put" zamieszcil artykuł w którym podkreśla, że Rosja sowiecka występuje jako obrońca i wyznawca zupełnej niepodległości państw bałtyckich, D a lata pracy pokojowej dowodzą, że niezależne istnienie państw bałtyckich zabezpiecza całkowicie interesy rosyjskiej na morzu i w portach bałtyckich. To też w interesie Rosji ^{leży} nawiązanie najbliższego kontaktu z państwami bałtyckimi, taksamo jak w interesach tych państw stworzenie Związku z Rosją sowiecką.

Stwierdzając poważną rolę jaką w życiu państw bałtyckich będzie odgrywać Rosja "Paevaleht" zauważa, iż niedosc jeszcze tyczliwej deklaracji jednego z pism, by ~~Rus~~ państwa bałtyckie uważały to za dostateczną gwarancję istotnej pozycji jaką w stosunku do nich zajmuje Rosja-. A poruszając ówczesny projekt sowiecki wspólnej konferencji z jej udziałem wątpi by podobna konferencja posiadała realną podstawę.

"Waba Maa" stwierdza również że "Rosja zapomina nawet o programie trzeciej międzynarodowki i stara się wystąpić jako przykładna opiekunka małych narodowości i obrońca ich praw do samostanowienia". I jednocześnie zauważa że podane przyjazne stanowisko zajmuje Rosja zazwyczaj wówczas gdy następuje zbliżenie państw ościennych. W innym artykule "Waba Maa" konstatuje, że dla Rosji i Niemiec wygodniej widzieć państwa bałtyckie działające z oschna- wówczas bowiem istnieje od owiedni grunt dla wszelkiego rodzaju intryg. A w rezultacie "Waba Maa" wysnuwa wniosek, że mimo krzykliwych tonu prasy sowieckiej traktat warszawski nei może popsuc stosunków z Rosją, a odwrotnie "oddziała w kierunku zwiększenia dla nas szacunku." "Kaja" stwierdza że najnowesze prądy w polityce sowieckiej dowodzą chęcią wywarcia wpływu przez Rosję na przyszłość państw bałtyckich, a pozatem Rosja chciałaby nawiązać bliższe stosunki z nami co chwilowo przed konferencją genueską, potrzebne jej jest dla podniesienia swego autorytetu międzynarodowego.

W jednym z artykułów poprzedzających konferencję warszawską "Kaja" wskazując na konieczność porozumienia się państw bałtyckich celem

str. 3.

współdziałania w Geniu, zaznacza że państwa ościenne nie będą potrzebowały udawanie Rosji braku jakiegokolwiek niebezpieczeństwa z ich strony natomiast państwa ościenne mają poważne podstawy do obaw ze strony Rosji- państwa te mają zupełne prawo żądać by kredyt udzielony Rosji, bez różnicy jakiej, czerwonej, białej czy czarnej, nie był użytym dla osiągnięcia celów imperjalistycznych, ostrz których byłoby skierowane przeciw państwom sąsiadom-Żądania jakie kredytorzy powinni postawić Rosji, żądania zupełnie naturalne, to rozbrojenie armji Rosyjskiej i ograniczenie jej do minimum niezbędnego dla potrzeb wewnętrznych. Z chwilą zmniejszenia niebezpieczeństwa zbrojnego ze strony Rosji, zmniejszy się potrzeba dla państw ościennych utrzymywania kosztownej armji, a tem samym zwiększy się możliwość rozwoju życia gospodarczego u nas i w Rosji,-sprawa ta nie powinna być obojętną dla kredytorów, zainteresowanych zdolnością płatniczą Rosji.

Rozstrząsając obawy niemieckie prasa estonska konstatuje że Niemcy "podnoszą jeszcze większy hałas" niż Rosja upatrując we wszystkich dążeniach wolnościowych państw bałtyckich intrygi, tajne plany i pieniądze angielskie lub francuskie.-W urzeczywistnieniu związku państw bałtyckich Niemcy widzą tamę w ich ekspansji na wschód i z tego powodu ^{wobec} zawrca konwencję warszawską, wszczynają alarm wskazując na usiłowania państw bałtyckich wzmocnienia ^{nie} muru odgradzającego ich od ~~Ranż~~ Rosji.

Trzecim z kolei państwem niezadowolonym z konwencji warszawskiej jest Litwa. Litwa zadaniem "Kaji" niema żadnego prawa żądać by z powodu nieuregulowania dotychczasowych nieporozumień, państwa bałtyckie były pozbawione możliwości omawiania swych spraw żywotnych. Szczególniej podobne żądania wysuwane obecnie przed konferencją genueńską sprawiają dziwne wrażenie. A "Waba Maa" zły humor Litwy tłumaczy tem, że konwencja warszawska wzmocniła znacznie korytarza oddzielającego ją od Rosji.

Jakkolwiek prasa socjalistyczna po konferencji warszawskiej w sprawach uzwiązanych z nią nie zabierała głosu, to jednak stanowisko socjalistów estonskich, w sprawie związku państw bałtyckich, określa wyraźnie artykuł zamieszczony w socjalistycznym "Tulewik" z dnia 11 marca.

Socjalisci oświadczają że w sprawie związku wypowiedzieli się niejednokrotnie i wypowiedzieli się w formie sta nowczej. "Jestemy zwolennikami związku bałtyckiego i pojmujemy go jako związek obronny w którym uczestniczą wszystkie pięć państw bałtyckich od Finlandji do Polski włącznie jako równoprawni członkowie z jednakowymi zobowiązaniami. Naszym punktem widzenia powinny podzielać partje robotnicze innych krajów. Szczególniej zainteresowaną w tem powinna być fińska partja robotnicza dla ktorej

związek z estonską i lotewską demokracją posiadają specjalne znaczenie". Konferencję warszawską uważali socjaliści za bardzo pożądaną, nie ze względu na oczekiwane rezultaty, gdyż co do tych posiadali socjaliści znaczne wątpliwości; chodziło im natomiast o ostateczne wyjaśnienie, czy jest możliwym związek pięciu państw, a wówczas zdaniem ich, należałoby określić zasadnicze kontury związku - gdyby zaś okazało się że projektowany związek dojsz do skutku nie może, wówczas zupełna swoboda w szukaniu innych kombinacji.

"Postimes" 9/3 w artykule b. premier-ministra Tonnisona stwierdza z zdaniem całej prasy estonskiej i w wyjątkiem "Paevaleht" liga Państw bałtyckich powinna objąć wszystkie państwa ościenne, podkreślając jednocześnie specjalne znaczenie jakie w związku tem posiadałaby udział Polaki. Omawiając w dalszym ciągu obiegające wówczas prasę fińską i estonską wersje o mającym się zawrzeć wojakowym układzie fińsko-polskim, "postimes" jest zdania że układ tego rodzaju nie może niczem zmienić poglądu na sprawę związku. "Jeżeli krzyk ten niespodziewany zaszkodził zniechęca naszych dyplomatów, to przede wszystkim powinniśmy się zastanowić czy nie jest to do pewnego stopnia naszą winą i jednocześnie wyszukać wszelkie środki w celu doprowadzenia do urzeczywistnienia związku o możliwie szerokim zakresie."

Reasumując głosy prasy oraz deklarację w tej sprawie ministra Piipa, przychodzę do następujących wniosków: 1/ konwencja warszawska przyjęta została przez Estonję przychylnie.

2/ umowę warszawską Estonja uważa jako wstęp do zawarcia ściślejszego zawarcia Związku Państw bałtyckich.

3/ Idea związku w społeczeństwie estonskim jest b. silną i traktowaną jednomyślnie, zarówno przez prawicę, centrum jak i lewicę.

4/ akcję Rosji sowieckiej w kierunku pozyskania Estonji i odciągnięcia jej od współpracy, z resztą państw bałtyckich, należy uważać za nieudaną.

5/ w stosunku do Rosji Estonja odnosi się b. ostrożnie i krytycznie, podkreślając jednak swe lojalne stanowisko.

6/ akcja niemiecka w prasie estonskiej nie znajduje najmniejszego poparcia, odwrotnie wszelkie kroki wymierzane przeciw państwom bałtyckim są demaskowane.

7/ stanowisko Litwy, wrogie w stosunku do nas, jest zupełnie odcosbione.

8/ konferencja warszawska wniesiona do parlamentu, ratyfikowana będzie w dniach najbliższych. Socjaliści głosować będą za konwencją.

Mowę min. Piipa, wygłoszoną w parlamencie dnia 24/3, przesyłam jednocześnie w

str. 5.

W raporcie N°

W załączeniu artykuły:

"Paevaleht" z dn. 23 marca br. "Konferencja warszawska"

"Waba Maa" z dn. 23/3 br. "Pozawarcie Konwencji Warszawskiej"

"Waba Maa" z dn. 1/4 br. "Krok naprzód ku Lidze bałtyckiej"

"Kaja" z dn. 23 /3 br. "Po konferencji Warszawskiej".

Albert von S.

Attache Wojskowy przy PP.

Waba Maa 1/lv 22 r.

KROK BLIŻEJ KU LIDZE BALTYCKIEJ.



W tych dniach zostanie rytyfikowaną przez parlament konwencja polityczna, podpisana w Warszawie, na ostatniej konferencji państw bałtyckich. Czynem tym stawiamy krok zbliżający nas do urzeczywistnienia Związku bałtyckiego. To nowe powodzenie zawdzięczamy, mającej się odbyć konferencji genueńskiej, którą uważać należy za najważniejszą po pokojowej konferencji paryskiej.

Najważniejszym i jednocześnie najtrudniejszym zadaniem konferencji genueńskiej, będzie bezwątpienia polityczne i gospodarcze wzmocnienie i odrodzenie Europy wschodniej. Od Genui oczekuje się co najmniej uznania rządu sowieckiego, co powinno nastąpić na konferencji, lub później jako jej bezpośredni skutek.

Uznanie rządu sowieckiego sprzymierzeńcy warunkują od spełnienia szeregu żądań, chcą oni bowiem tym sposobem otworzyć rynki rosyjskie i pozyskać naturalne bogactwa Rosji dla kapitału Europy wschodniej, tą drogą pragną dojść w najkrótszym czasie do obalenia komunizmu. Na porządek dzienny wysunięte zostaną sprawy granic Rosji sowieckiej, a w szczególności granicy zachodniej, zrzeczenie się przez Rosję propagandy komunistycznej zagranicą, spłata długów przedwojennych, gwarancje bezpieczeństwa własności prywatnej i prywatnych przedsiębiorstw i t.p.

Tylko po zdecydowaniu spraw powyższych będzie możliwe ustalenie środków skierowanych dla unormowania rosyjskiego życia gospodarczego, sprawy waluty oraz odrodzenia handlu i przemysłu.

Wszystkie sprawy poruszone dotyczą bardzo blisko państwa bałtyckie, których rolę, przy odbudowaniu Rosji nie powinna być małą, gdyż przez nie musi się odbywać całkowity tranzyt do Rosji. Sprawy powyższe były już poprzednio uwzględniane przez państwa bałtyckie w traktatach pokojowych, a częściowo w oddzielnych konwencjach. To też zupełnie zrozumiałym jest, że państwa bałtyckie starały się sprawy powyższe omówić szczegółowo pomiędzy sobą i z Rosją, w okresie poprzedzającym konferencję genueńską, a to w tym celu by, przez jednoczesne wystąpienie w Genewie, osiągnąć pożądaną skutki.

Wspomniane warunki przyspieszyły urzeczywistnienie konferencji warszawskiej, przewidzianej poprzednio na konferencji helsińskiejskiej i przyczyniły się do osiągnięcia pomysłnego porozumienia.

Przedewszystkiem uzgodniono punkt widzenia w sprawie konferencji genueńskiej, co znalazło swój wyraz w par. 1 konwencji warszawskiej, gdzie po-



wiedziano: " Rządy na konferencji warszawskiej potwierdzają wzajemnie uznanie traktatów pokojowych", wobec tego państwa bałtyckie udają się do Genewy za stanowczym żądaniem ostatecznego i międzynarodowego uznania przez Europę zachodnią i Rosję, traktatów pokojowych zawartych pomiędzy państwami bałtyckimi i Rosją sowiecką. Lecz najważniejsze zasady omawianych traktatów są te, że państwa bałtyckie nie biorą udziału w spłaceniu długów rosyjskich i że stosunki ekonomiczne pomiędzy państwami bałtyckimi i Rosją będą oparte na zasadzie najdalej idącego współdziałania (zwrot sum oszczędnościowych, traktaty handlowe i inne). Oczywiście granice powinny pozostać takimi, jakimi uznane zostały przez traktaty pokojowe, aczkolwiek sprawa ta spowodowała znaczną różnicę zdań, zarówno między przedstawicielami państw bałtyckich, jak i za granicą.

Zrozumiałem jest również, że umowa warszawska nie może się podobać Litwie, gdyż wzmacnia ona znaczenie korytarza oddzielającego Litwę od Rosji. W tem też upatrują niebezpieczeństwo grożące w przyszłości państwom bałtyckim, które mogą być przez to wciągnięte do wojny z Rosją. Nie należy jednak twierdzić że traktat warszawski jest korzystny jedynie dla Polski. Traktat ten jest również niezbędny dla reszty państw bałtyckich, a zrozumie się to łatwo uprzytomniwszy sobie okres prasy po zawarciu traktatu pokojowego, gdy praca dyplomatyczna państw bałtyckich, musiała być używana na dopilnowywanie wykonania zobowiązań traktatowych. Warszawska Konwencja ocenia trafnie sytuację, i wnioski jej należy powitać z całym uznaniem.

Nie dziwnego że konferencja warszawska zaniepokoiła koła sowieckie i do pewnego stopnia niemieckie. Dla nich znacznie wygodniej widzieć państwa bałtyckie działające z osobna, wówczas istnieje grunt dla wszelkiego rodzaju intryg i odwrotnie te ostatnie są głównym bodźcem w powstaniu Związku Bałtyckiego.

Paragrafy traktatu warszawskiego 2-3, zobowiązują wzajemnie do komunikowania sobie innych zawieranych umów, polecają zawarcie konwencji administracyjnych i gospodarczych, polecają uchylać traktaty wymierzone przeciw interesom jednego z uczestniczących państw i postanawiają kwestje sporne, wynikić pomiędzy nimi załatwiać sądem polubownym. We wszystkich powyższych uchwałach nie można dopatrzeć się żadnych dążeń agresywnych.

Jedynie art. 7 z którego można by dopatrzeć się cokolwiek powiada: "jeżeli jedno z nich będzie napadnięte bezdania do tego powodu, zachowują one postawę życzliwą w stosunku do państwa napadniętego i natychmiast porozumieją się co do środków, jakie trzeba będzie przedsięwziąć". W artykule tym przewiduje się wzajemną pomoc dla samoobrony przeciwko atakowi z tej publicznej strony, lecz w czem będzie przejawiał się wspomniana pomoc, o tem będzie się decy-

dowac w chwili uderzenia na jedno z tych panstw. Z artykułu tego nie uda się wywnosić żadnej agresywności, odwrotnie budzą one wątpliwości czy wogóle z podobnego postawienia sprawy można oczekiwać istotnej pomocy.

Jednak podobne traktaty poprzednio/jak rosyjsko-francuski z 1901 przynosiły pewne korzyści, to też należy spodziewać się, że i traktat warszawski okaże swe strony dodatnie.

Traktat warszawski, mimo krzykliwy ton prasy sowieckiej nie mówiącej już o niemieckiej, nie może popsuć naszych stosunków z Rosją-odwrotnie on odpowiednio oddziała w kierunku zwiększenia szycunku dla nas. Traktat ten stwarza zewnętrzną szatę Związku bałtyckiego i przyspiesza zawarcie niezbędnych konwencji. On jest wyrazem dążeń naszego narodu i uzyska bezwzględną aprobatę parlamentu.

-----o-----o-----

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Waba Maa 28/3 22 r.

W układ polityczny zawarty w Warszawie biją fale ze strony Niemców i Rosjan. Z obu stron chcą dowiedzieć się o ile układ ten sprzeczny jest z interesami państw ościemnych i dlatego wymyślają wszelkiego rodzaju manewry, dla usunięcia możliwości przyszłego zbliżenia,

Rosja gotowa nawet zapomnieć w tym wypadku o zasadach III międzynarodówki i ukazuje się jako przykładny opiekun małych narodów i obrońcy ich niepodległości. Czemu, pytają pisma sowieckie, państwa bałtyckie zawierają związki pomiędzy sobą, miast zbliżyć się do Rosji, której serce tak bardzo im współczuje i której interesy są identyczne z interesami państw bałtyckich.

Mozemy się radować, jeżeli Rosja odrzuca swe mażenia o potęgę III międzynarodówki, by na podstawie realnych interesów, rozwijać przyjazne stosunki z sąsiadami. Ale niewolno nam zapominać, że temi przyjaznymi obietnicami obdzielają nas zawsze wówczas, gdy państwa bałtyckie zbliżają się między sobą. Zazwyczaj bowiem słyszym zupełnie inne rozmowy, często nawet b. podejrzane o jakichs przygotowaniach, o jakiejś akcji politycznej. W ostatnich czasach w epoce rozwoju narodowego szowinizmu w Rosji sowieckiej, nie powinna nas nap. dziwić pogłoska, że istnieje kierunek u bolszewików, który szuka zgody z Polską, na podstawie projektów polskich prawodawców, mianowicie że państwa bałtyckie dzielą się na sfery wpływów. Litwa miała pość pod opiekę Polski, Łotwa, Estonia i Finlandja pod opiekę Rosji. Jeżeli "Izwestja" staje się już tak "realno-politycznym" pismem, że zaczynają mówić o rosyjskiej części z kontrybucji niemieckiej to podział na sfery wpływów jest zupełnie naturalny. Ale jeszcze większy hałas podnoszą Niemcy. Gdy państwa kresowe dążyły do Niepodległości, wtedy Niemcy bez żadnego grodek mówili o nieuczciwej "intrydze" Albionu i angielskich pieniądzach

Gdy państwa bałtyckie dla utrwalenia swej niepodległości zbliżają się ku sobie, to dla Niemców oznacza to "tajne plany Francji i francuskie pieniądze".

Autor cytuję znany artykuł Wolfa w "Berliner Tageblatt" z dn. 23/3 w którym Wolf, między innymi mówi, że za utrzymanie wojska w krajach bałtyckich Francja płacić będzie jakoby pół złotego franka dziennie.

Autor z ironją poleca tą wiadomość ministrowi wojny i parlamentowi estońskiemu, który niepotrzebnie trudzi się i mozoli nad budżetem gdy pod ręką ma tak wspaniałą ofertę.

Jeżeli Rosjanie dla unicestwienia związku zaczynają nam mówić o

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES

swych przyjaznych uczuciach, to Niemcy mają w zanadru inne manewry przeciw grożącemu niebezpieczeństwu. Jednym z nich, to agitacja jaką zwinęli w ostatnich czasach, głównie w pismach niemiecko-szwedzkich, /Aftonblad, Nya Dagligt Allehanda/, by przy pomocy Szwecji odciągnąć Finlandję od związku państw bałtyckich

Wypadki w Karelji dowiodły Finlandję że będąc samą musi we wszystkim czynić ustępstwa Rosji. Dlatego też nastroj wśród prawicowców fińskich, którzy stronili z powodu swej niemieckiej orjentacji, od Polski i państw bałtyckich, zmienił się ostatnio. Teraz po podpisaniu układu mówią znow o szwedcko-fińskiej Lidze. Ale w Finlandji zrozumi no już chyba że jest to tylko "fata morgana".

W takich sprawach jak pomoc wojenna, decydującym czynnikiem nie są wspólne interesy kultu ralne ale wspólne interesy życiowe. Gdy Bobrikow zawiesił konstytucję, a Trocki wypowiedział wojnę partyzancją Finlandji, to Szwecja była neutralną gdyż jej interesy życiowe nie były tknięte.

-----o-----o-----o-----o-----

KONFERENCJA WARSZAWSKA.

"Paewaleht" 23/3 22 r.

Redaktor naczelny Hans Rebane, tłumacząc swe poprzednie stanowisko pisze między innymi: mamy nadzieję że państwa na konferencji zabrane potrafiły skoordynować swe zadania na konferencję w Genui. Już pod tym względem można być zadowolonym z konferencji w Warszawie.

Dla pomysłowości państw wschodnich, konieczne jest zawarcie konwencji i umów politycznych. Gdy w swoim czasie a nawet niedawno jeszcze wskazywaliśmy by zamiast oczekiwania związku pięciu państw bałtyckich, poszczególne państwa zawierały pomiędzy sobą umowy i domagaliśmy się wykonania tego, to spotykaliśmy się stale ze sprzeciwem.

Przypuszczalnie przyczyną tego sprzeciwu, było nieporozumienie. Według naszego mniemania Liga państw bałtyckich, jest niczem więcej, ~~niż~~ jeno sumą zawartych umów i traktatów, między poszczególnymi państwami bałtyckimi. Im ściślej i ciasniej te państwa będą związane między sobą, tem silniejszą będzie stworzona w ten sposób Liga.

Co się tyczy konferencji warszawskiej, to wyrażono tam życzenie, by usunąć wszelkie przeszkody w stosunkach handlowych i starać się o załatwienie i nawiązanie ich. Podkreślić należy że życzenie to należałoby jak najszybciej urzeczywistnić, głównie do do wzajemnych stosunków.

Dalej autor zwraca uwagę na wszelkie przeszkody komunikacyjne, głównie pod adresem Łotwy, które choć są małej wagi, jednak na unormowanie stosunków wpływają.

KAJA 28/3 23 r.

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

Odbyta konferencja warszawska wzbudziła w niektórych kołach niezadowolenie, twierdzą niektórzy że konferencja zawarta naruszyła czyjes interesy.

Rosja sowiecka konstatuje, że obrady panstw kresowych bez jej udziału, są już same przez się, aktem wrogim. Rosja nie znajduje aby by panstwa kresowe mogły by mieć jakies specjalne interesy, ktoreby zmuszały je działac z pominięciem Rosji. Ona żąda by podobne konferencje bez udziału nie odbywały się.

Litwa w konferencji warszawskiej upatrują swą izolację. Ona widzi w niej przede wszystkim polską intrygę i wypowiada, z tego powodu, dużo gorzkich słow pod adresem Estonji, Lotwy i Finlandji.

Trzecim panstwem, na ktore konferencja warszawska wywarła złe wrażenie - to Niemcy. W organizowaniu panstw bałtyckich przez Polskę, Niemcy widzą w tem jedynie dążenie do stworzenia muru pod ich ekonomiczną i polityczną ekspansją na wschod. Konstatują to ze smutkiem, gdyż przyszłość Niemiec, jak się mowi, na Wschodzie.

Aby osądzić o ile podobne zdania do odbytej konferencji warszawskiej są słuszne, należy rozpatrzyć szczegółowo istotny stan rzeczy.

Panstwa kresowe, ktore powstały na gruncie rozpadającej się carskiej Rosji i oddzieliły się od Rosji bolszewickiej, posiadają zupełnie odrębne warunki ekonomiczne i polityczne. Zupełnie zrozumiałem powinność byc że w tych warunkach szukają sobie rownych celem zbliżenia, by wspólnie bronic interesow swoich i określić wspólny kierunek działania.

Wychodząc z tego punktu widzenia, należy podkreślić niezbędnosc specjalnej wagi na najnowszą politykę Rosji sowieckiej w stosunku do panstw kresowych. Z polityki tej jasno wypływa chęć okazania wpływu na ich przyszłą działalność.

Powiadają że panstwa kresowe nie posiadają specjalnych wspólnych interesow, i z tego wnioskują, równie prosto, że wszelkie poróżnienie się tch panstw jest już samo przez się aktem wrogim w stosunku do Rosji sowieckiej. Po zatem w dążeniach Rosji przejawia się jeszcze cos innego, mianowicie ona chciałaby wszelką siłą, nawiązać bliższe stosunki z panstwami bałtyckimi, a potrzebne jest jej to, tylko chwilowo dla podniesienia swego międzynarodowego autorytetu.

Co się tyczy Estonji to stale czyniliśmy wszelkie wysiłki, ażeby porozumienie nasze z Rosją wzmocnić i od tej taktyki nie należy się nam uchylać w przyszłości. I właśnie Rosja czyniła w tym kierunku największe trudności.

Nie bacząc na to nie zapomnieliśmy nigdy, że panstwa bałtyckie posiadają swe odrębne interesy, ktore w pojęciach naszych niczem nie naruszyły interesow Rosji. Jeżeli Rosja sow. poważnie życzy sobie zbliżenia z panstwami kresowymi

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

to nie pojmujemy przyczyn dla których wstępem podobnego zbliżenia musiałoby być
zrzeczenie się obrony swych interesów.

Litwa również upatruje w konferencji warszawskiej akt nieprzyjazny.

Litwa niema prawa żądać by państwa kresowe nie naradzały się i nie
przedsiębrały żadnych kroków do czasu dopoki Litwa nie doprowadzi do porządku
swych spraw domowych. Szczególniej podobne żądania są dziwne obecnie przed kon-
ferencją gnuenską.

Co się tyczy Niemiec to jej punkt widzenia ma dużo wspólnego z Rosją
sowiecką. Ona również musiała uważać że wszelkie kroki państw bałtyckich zmie-
rzające do mowienia swych wspólnych interesów i ich koordynacji, skierowane są
przeciw jej własnym interesom.

Warunki w jakich znajdują się Niemcy są trudne. Jedyne wyjście z tej
sytuacji widzi ona w ekspansji na Wschód, przede wszystkim na Rosję. Dlatego też
szelka działalność na tej drodze wzbudza w niej obawę zmniejszenia jej aspi-
racji.

O Niemczech można powiedzieć to samo co o Rosji. To że państwa kresow
omawiają wspólnie swe sprawy nie powinno niepokoić Berlina. A co się tyczy dzi-
alności na Wschodzie, to niejednokrotnie podkreślaliśmy, że czynimy wszystko
by stać się pomostem pomiędzy zachodem i wschodem.

Konferencja warszawska była koniecznym etapem w zbliżeniu państw
bałtyckich. Zupełnie zrozumiałem jest że w chwili obecnej, pełnej obaw i braku
zaufania, wywołała ona niesłuszną ocenę. Mamy jednak nadzieję że w przyszłości
intencje nasze zostaną należyście zrozumiane i zdenerowanie jakie obecnie
daje się zauważyć, ustąpi.

-----○-----○-----○-----

854/B

31 marca 1922 r.

Mowa ministra spr.
zagr. w parlamencie
est. podczas rozpraw
budżetowych 24 bm.

Oddziału II Sztabu Generalnego M.S. Wojsk.

Minister Spraw Zagranicznych, broniąc budżetu ministerstwa, poruszył w parlamencie szereg spraw, dotyczących polityki zagranicznej Estonji.

Exposé ministra nie zawierające nic nowego, było powtórzeniem tego co od szeregu miesięcy poruszają wszystkie niemal pisma. To też prasa nie roztrząsając zasadniczej treści myśli politycznych zawartych w przemówieniu, więcej miejsca poświęciła samej organizacji ministerstwa i jego wewnętrznym stosunkom, atakując ministra za korupcję i przekupstwo, spekulację jaką wyżsi urzędnicy ministerstwa uprawiali w Rosji, korzystając z pośrednictwa poselstwa w Moskwie.

Ze spraw politycznych poruszonych w przemówieniu ministrów, wysuwają się na plan pierwszy: 1/ Związek państw bałtyckich, 2/ stosunek Estonji do Rosji, 3/ konferencja genuńska.

Sprawę Związku państw bałtyckich, minister Piip scharakteryzował w następujących słowach: wspólna praca prowadzona przez Państwa nadbałtyckie, daje nam zupełną możność sprostowania pojęć jakie zaczęło opanowywać pewne sfery naszego społeczeństwa, jakoby politykarosyjska do Państw nadbałtyckich starała się te ostatnie podporządkowywać sobie. Stosunki jakie nawiązane zostały pomiędzy państwami nadbałtyckimi dają z jednej strony gwarancję Niepodległości politycznej, a z drugiej strony kontynuowanie przyjacielskiej polityki w stosunku do Rosji.

W społeczeństwie naszym i w naszej prasie ujawnia się przekonanie, że dla urzeczywistnienia Związku państw nadbałtyckich, wystarczy jedynie nieco dobrej woli. Niestety w życiu międzynarodowym wola tak drobnych narodów jak my, nie odgrywa zbyt wielkiej roli, niemniej jednak dla przyczyn powyższych dalecy jesteśmy od zrzeczenia się swego niezależnego stanowiska w polityce międzynarodowej.

W organizowaniu Związku Państw bałtyckich kroczyliśmy zawsze własną, ~~zawsze~~ zgóry wytkniętą drogą.

Wiadome jest panom członkom parlamentu, że w Finlandji istnieją elementy prawe odnoszące się do Estonji z wielu powodów niezbyt przyjaznie. Z drugiej strony w innych państwach nadbałtyckich prawi o orjentacji moskalofilskiej odnoszą się również niechętnie do sprawy Związku nadbałtyckiego. W urzeczywistnieniu Związku nadbałtyckiego stoi na przeszkodzie konflikt polsko-litewski. Nie bacząc jednak na powyższe przeszkody zarówno w Finlandji w Polsce jak i w innych państwach nadbałtyckich doszli do przekonania że współdziałanie w pracy państwowej staje się koniecznością polityczną - powyższe przekonanie znalazło swój wyraz w konferencji warszawskiej szczególnie w konferencji politycznej, kto-

ra jest wynikiem uzgodnienia akcji politycznej Polski, Łotwy, Finlandji i Estonji, mającej na celu pomysłny rozwój swych narodów. Konwencja ta w dniach najbliższych przedłożoną zostanie parlamentowi do ratyfikacji. Fakt porozumienia jest ponownym dowodem że Związek państw bałtyckich nie jest bynajmniej niezszyszalnym pragnieniem i że niema tu mowy o jakiegokolwiek izolacji Polski i Finlandji od innych państw nadbałtyckich. Akt Konferencji warszawskiej jest realizacją polityki bałtyckiej jaką prowadziliśmy dotychczas.

Przechodząc do stosunków estonsko-rosyjskich zauważyli: stosunki nasze z Rosją - przyjazne. Polityka zagraniczna w stosunku do Rosji dąży do zagwarantowania naszej niepodległości i pokoju. Rząd państwa wschodniego w naszym pojęciu jest rządem prawowitym i naturalnym i żałujemy że dotychczas nie został jeszcze uznany de jure. W naszych stosunkach politycznych z Rosją nie mamy obaw i w chwili obecnej nie przewidujemy w stosunku ~~za~~ Rosji do nas, żadnych nieoczekiwanych zmian. Rosja posiada największą w świecie armję, przy pomocy której zamierzą osiągnąć pewne cele międzynarodowe. Jesteśmy przekonani, że ogólna polityka pokojowa Europy została przyjęta obecnie przez Rosję, szczególnie w stosunku do państw sąsiednich. Poza tem istnieje cały szereg przyczyn innych usuwających od nas niebezpieczeństwo wojny. Uderzając na nas Rosja zamknęłaby na długi przeciąg czasu dostęp do Europy, który przed dwoma laty uzyskała po ~~batdzow~~ wielu trudnościach. Byliśmy już parokrotnie pośrednikami pomiędzy Rosją i innymi państwami i bardzo możliwe iż w przyszłości również będziemy musieli pośredniczyć.

Rząd i minister spraw zagranicznych z całą uwagą odnoszą się do sprawy wypełnienia traktatu pokojowego, chociaż Rosja nie wypełniła dotychczas szeregu zobowiązań pokojowych, a w szczególności do naszych obywateli, zamieszkujących w Rosji, oraz transportu naszego dobra, pozostałego w Rosji, to jednak nie posiadamy ani możności ani chęci, dla powyższych przyczyn, postawić na szalę nasze stosunki polityczne z zagranicą. Przypuszczamy że nieporozumienia powyższe usunięte zostaną z chwilą wyjaśnienia stosunku Rosji do zagranicy.

Omawiając oczekiwaną konferencję genuenską, minister Piip jest zdania że konferencja genuenska stworzy z całą pewnością mocne i trwałe podstawy pokoju europejskiego (Martna pos. soej. - "kto dożyje to go użyje"). Cel główny konferencji widzę w wyswietleniu sprawy możności zmniejszenia wydatków obrony państwowej. Konferencja genuenska o charakterze ekonomicznym, posiadając będzie również ~~ważny~~ znaczenie polityczne. Rząd Republiki, jako swe specjalne zadanie uważa pracę nad zmniejszeniem ciężaru uzbrojenia i ostatecznego

osiągnięcia trwałego pokoju u nas i w Europie. Z drugiej strony zainteresowani jesteśmy w zagwarantowaniu naszego dotychczasowego stanowiska politycznego. To też wszyscy wyrażają życzenie, by konferencja genueńska nadała pokojowi europejskiemu formy realne o tyle o ile jest to możliwe, by rozwiązała istniejące dotychczas konflikty, by stworzyła warunki dla ^{zorganizowania} sądu rozjemczego dla Rosji i Państw bałtyckich, by nietykalność małych kresowych państw uzyskała gwarancję międzynarodową. W podobnych warunkach grosz naszej energii gospodarczej moglibyśmy zużyć w pracy pokojowej. Jednak przystąpienie do tego będziemy mogli wówczas jedynie, jeżeli uda się uzyskać gwarancje pokoju ogólnego i jeżeli Rosja zotanie uzna de jure. Tylko tą drogą nasza polityka zagraniczna będzie mogła uzyskać zmniejszenie ciężarów podatkowych, uzależnionych obecnie od naszych dążeń samoobronnych. Koniecznym jest by nasz traktat z Rosją, jak i inne umowy międzynarodowe otrzymał zupełną sankcję i był jak inne nietykalny tak jak np. traktat Wersalski (pos. Martna - "ten już nietykalny"). A jednak traktat wersalski jest nietykalnym. Ja konstatuje jedynie, że życzeniem naszym jest by traktat dorpacki posiadał odpowiednie gwarancje.

Jak widzimy ze słów powyższych, przemówienie ministra Piipa jest dość chaotyczne, przejawia się to szczególnie przy omawianiu stosunku do Rosji.

Minister obawia się zmiany przyjaznych stosunków rządu rosyjskiego i wszędzie gdzie jest to możliwe podkreśla i akcentuje swą sympatię do "sąsiada wschodniego".

Omawiając rezultaty konferencji warszawskiej jest on zdania, że porozumienie osiągnięte "gwarantuje niepodległość Estonji i kontynuowanie polityki przyjaźni do Rosji". Mówiąc o Rosji zaznacza, że w jego pojęciu rząd sowiecki jest "rządem prawnym i naturalnym", żałuje że "nie została uznana jeszcze de jure". Konstatuje że Rosja posiada największą w świecie armję z pomocą której zamierza osiągnąć pewne cele międzynarodowe, stwierdza jednocześnie, że pokojowy kierunek polityki europejskiej, został przyjęty obecnie przez Rosję. Dwa powyższe pojęcia nie dają się konsekwentnie uzgodnić. Zaznaczając że Rosja dotychczas nie wypełniła szeregu zobowiązań, wpływających z traktatu pokojowego, minister oświadcza, iż mimo to rząd nie posiada możliwości ani chęci z powyższych powodów zmienić swą politykę w stosunku do Rosji.

Współpracę w konferencji genueńskiej, rząd estonski chciałby przyczynić się do międzynarodowego uznania rządu sowieckiego, a tem samem uzyskania akceptacji międzynarodowej dla traktatu zawartego z Sowietami i korzyściami wynikającymi z tego traktatu dla Estonji, odnośnie do dawnych

zobowiązań pieniężnych carskiej Rosji.

Z przemówienia powyższego wyłeczna polityki zagranicznej Estonji da się ująć 1/ w wzmocnieniu gwarancji swej niepodległości przez szereg konwencji, zawieranych z państwami nadbałtyckimi. 2/ w uzyskaniu akceptu międzynarodowego dla traktatu dorpackiego, przez uznanie międzynarodowe rządu sowieckiego. 3/ w uzyskaniu trwałych gwarancji dla pokoju ogólnoeuropejskiego na konferencji genueńskiej, co dałoby możność Estonji, sprowadzenia do minimum wydatków na obronę państwa.

Poruszając stosunek Estonji do Finlandji i Łotwy minister stwierdza że z Finlandją od początku istnienia niepodległości Estonji, stosunki są jaknajlepsze co w znacznym stopniu podtrzymuje pokojowy kierunek polityki zagranicznej Estonji, co się zaś tyczy Łotwy to drobne nieporozumienia graniczne niesą w stanie poderwać przyjaznych stosunków sąsiedzkich i w najbliższym czasie zostanie przedłożoną parlamentowi konwencja estońsko-łotewska do ratyfikacji.

Attaché Wojskowy przy PP.

Abtammov
major.

Jak donosiłem depeszą № 175 z 31/3, policja polityczna aresztowała tu jedenystu rosjan i niemców, a między nimi estonczyka b. szefa policji politycznej Wema i agenta niemieckiego Krommla. Szef policji politycznej aferę tą przedstawił jako aresztowanie organizacji monarchistycznej, celem której było organizowanie oddziałów bojowych, dla prowokowania ew. występień, mających na celu wywołanie w razie potrzeby zatargu z Rosją.

Pras aresztowania te nawiązała do aresztowań monarchistów rosyjskich u nas i w Lotwie, podając o wykryciu organizacji monarchistycznej, jej bliskim kontakcie z bolszewikami i Niemcami oraz o znalezionym jakoby bogatym materiale, obciążającym.

Istotnie sprawa się przedstawia w sposób następujący. Jeszcze przed dwoma miesiącami w rozmowie z szefem policji politycznej wskazywałem na istnienie tu wywiadu niemieckiego, prowadzonego przez szereg firm niemieckich, i jednocześnie prosiłem o wzięcie pod obserwację Krommla, który podając się za monarchistę prowadził tu stale podejrzaną robotę, nawiązując stosunki i organizując placówki na p graniczu rosyjskim.

Potem podawałem policji inne szczegóły zauważone w robotach Krommla i jego pomocników Hasselblata i Wema, wskazując jednocześnie, że pożądanym byłoby ściśle obstawienie tej trojki, tak by można było ujawnić całą organizację o ile taka istnieje.

Istotnie po pewnym czasie szef policji poinformował mnie że udało mu się stwierdzić kontakt Krommla z bolszewikami, mianowicie stwierdzono iż miał on parokrotne konferencję z kierownikiem wydz. bolszewickiego Samsonowem i pom. jego Szrederem. Następnie zawiadomił mnie że otrzymał dowody iż Krommel pobiera pieniądze od bolszewików i otrzymuje też pewne sumy z Niemiec.

Potem nastąpił areszt o którym uprzedzony nie byłem.

Zdaniem moim areszt nastąpił za szybko. Aresztowani poza Krommlem Wema i Hasselblatem, ludzi którzy nie byli z niemi związani, drobnych agentów aferzystów, którzy żadnej roli nie odgrywają. Materiału obciążającego nie znaleziono prawie wcale do czego zresztą przyznał się szef policji politycznej. Tak że w rezultacie organizacji żadnej, właściwie nie wykryto. Z posród aresztowanych paru już zwolniono. C

to

Co do Krommla, to zdaniem moim jest agent niemiecki, i kontakt jego z bolszewikami, jest możliwy, niemniej jednak dowodów na to estonczycy nie posiadają i mam wrażenie że nie posiadają również żadnych dowodów na przetrzymanie

str.2.

pieniędzy od bolszewików lub Niemców.

To też nie przesądzając że poszczególni ludzie z posród aresztowanych należądo tych lub innych bolszewickich organizacji wywiadowczych, -odnosze wrażenie-że Estonczkom zależało obecnie na zdekonspirowaniu organizacji o charakterze politycznym i podłożu prowokacyjnym w tym celu, by mogły posłużyć tematem dla wysnucia oskarżeń w stronę bolszewików i Niemców. I chociaż aferę tą prz prowadzono niezbyt zręcznie, efekt pewien został osiągnięty, czego dowodem jest załączony artykuł "Kaja" z drugiego biał.

UTWORZENIE RADY WOJENNEJ W ESTONJI.

Rząd Republiki utworzył radę Wojenną w skład ktorej weszło 13 członków, a w tej liczbie deputowani parlamentu.

Ze strony ministerstwa spraw wojskowych w skład Rady weszli:

Zastępca Min. spr. Wpjsk.	-gen.maj. L a r k a,
Szef sztabu Armji	-gen.maj. L i l l ,
Dcy dywizji	-gen.maj H e i n z e, gen.maj. P o e d e r,
	-gen.maj. Tonnison.
Szef sztabu gen.	- pułk. Tyrwandt.
Dca Okr. wojsk.	- gen.maj. Undt.
	- kapitan marynarki H e r m.
	- pułk. Rotberg.
	- pułk. Lassman.
	- pułk. Sejman.

W ostatnich dniach prasa sowiecka zamieszcila cały szereg artykułow wjownicznych, wymierzonych przeciw wszystkim państwom z ktorymi Rosja graniczy na zachodzie. Jednocześnie nadeszły wiadomosci o koncentracjach wojsk sowieckich na granicach Finlandji, Estonji, Lotwy, Polski i Rumunji.

Trocki w ostatniej swojej mowie oswiadczył że armja czerwona musi byc gotową do odparcia atkow na Rosję jakie oczekiwac należy od Estonsko- lotw- skiej granicy.

My tu w spokojnej Estonji przyjmowalismy podobne wiadomosci z zupeł- nym spokojem. My dokładnie zdawalismy sobie sprawę, że w granicach naszych niem żadnych oddziałow bojowych, gotowych do uderzenia na Rosję, a jeszcze mniej prag- nęliśmy naruszania dobrych sąsiedzkich stosunkow z Rosją. Ten nastroj spokojny jaki cechuje Estonję, był ostatnio zupełnie wyraznie podkreślony w parlamencie w mowach Naczelnika Państwa i min. spraw zagr. Owe krzyki o niebezpieczeństwie wojennym, jakie rozlegały się z tamtego brzegu Pejpusa, tłumaczyliśmy sobie zwy- kłym manewrem Rosji sowieckiej. Przypuszczalismy że jej trzeby było okazac przed konferencją genuenską, swoje wpływy i siłę wojenną, by w poic w uczestnikow konferencji przekonania o potędze Rosji. Brzęk oręża w domu powinien był okazac pomoc delegatom sowieckim radzącym w Genui.

Wypadki dni ostatnich niestety przekonaly nas iż bylismy w błędzie. Intryga, ktora zadaniem naszym iala byc wymierzoną Europie zachodniej poprzez głowy Estonji i innych państw osciemnych, nie była tak niewinną jak przypuszcza- lismy.

W tych dniach ujawniono w Polsce, Lotwie i Estonji tajne organizac- je, szczegoly ich działalności nie są jeszcze dostatecznie wyjasnione, lecz głów- ny charakter znany i dosc interesujący.

Cel tych organizacji polegał na tem by uzbrajac bandy, ktore w razie potrze by "uderzą" na Rosję sowiecką, z państw sąsiednich. Aktem tym zostałyby zerwane pokojowe stosunki pomiędzy Rosją i państwami sąsiednimi, brzęk oręża so- wieckiego byłby zupełnie ~~uzasadniony~~ uzasadniony, a pokoj w Europie wschodniej znalazłby się pod znakiem zapytania. Jednym słowem wytworzyłaby się sytuacja, w tej formie w jakiej przepowiadala ją Rosja sowiecka.

Poco istnialy te organizacje, kto je powołal do życia i w czyjich interesach mialy dzialac?

Na pytania powyższe nie można dac odrazu scislej odpowiedzi.

Mamy jednak nadzieję że zarządzone dochodzenia wyjasnią, w czyich to

interesach organizacje te pracowały.

Rosja sowiecka doprowadziła, że oczekiwane "oddziały bojowe" mają powstać na żądanie i przy pomocy państw sąsiednich. Lecz żadne z tych państw, a przy najmniej Estonia nie życzyły sobie nowego kramu z Rosją. Aresztowania dowódców tych oddziałów bojowych dowodzą, że państwa ościenne nie współdziałały z nimi.

Starano się udowodnić że organizacje te popierane są przez Francję. Lecz organizacje wspomniane, szkodliwe są dla państw ościennych i trudno sobie wyobrazić, aby ktoreś z tych państw chciało sobie szkodzić, chociażby na życzenie Francji. W dalszym ciągu nie zrozumiałem jest jaką korzyść mogą one przynieść Francji. Można nawet twierdzić że i dla Francji są one szkodliwe.

Należy natomiast przypuszczać, i to odpowiada najbardziej rzeczywistości, że tego rodzaju prowokatorskie organizacje powstały przy pomocy tych i tych państw, które nie mogą znieść samodzielnego istnienia państw bałtyckich. Ażeby osłabić istnienie tych państw, i oczernić ich przyszły rozwój, - wyrzucają się pieniądze, intrygują się i myszkują. A jednocześnie zaczynają mówić szeroko o wojowniczym nastroju państw bałtyckich, puszczając plotki o rozpoczynających się działaniach wojennych to tu to tam, a nawet określają miejsce skąd ma się rozpocząć rzekoma generalna ofenzywa.

Wypadki ostatnich czasów stwierdzają dobitnie że intrygi, podkopywania państw kresowych kontynuuje się w dalszym ciągu. Wrog działa nie tylko na zewnątrz. Stara się on wszczepić w ciała państw ościennych bakcyle, które mają je zburzyć i zatruc. Niech też ostatnie wypadki będą ostrzeżeniem dla wszystkich państw kresowych.

Z drugiej strony dniem ostatnim są dla nas dobrą lekcją.

Najciekawsze to to, że wszystkie te organizacje prowokacyjne zostały ujawnione jednocześnie w Polsce, Estonii i Lotwie. Na szczególną uwagę zasługuje i to, że ujawnienie ich nastąpiło bezpośrednio po konferencji warszawskiej.

Czym to objasnić?

Być może iż uważałem poprzednio, do konferencji warszawskiej, że uderzenie na każde państwo uz osobna, nie jest przedsięwzięciem zbyt trudnym. Lecz po konferencji warszawskiej, lecz pokonferencji warszawskiej zdecydowano, że podobne do palnu nie da się uskutecznić, gdyż zaatakowanemu państwu, mogą inne przyjsc z pomocą.

Lecz jak by nie było, jedno staje się zupełnie jasnym.

Zbliżenie państw bałtyckich na konferencji warszawskiej, pozba-
liło grunt pod tymi, którzy w rozbudzaniu wojny w Europie wschodniej, chcieli wyciągnąć korzyści osobiste. Należy prz puszczac że w przyszłości ściśle porozumienie państw kresowych zmusi swych wrogów do zupełnego milczenia.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Depeszą M.S.Wojsk. Sztegen № 8827/II z 30/3, byłem zapytywany o wyjaśnienie w sprawie rozbrojenia.

Otoż dotychczas prawa ta nie była poruszana.

Szeroką artykulów w "Walwe", o których poprzednio wspominałem, nie traktowały zasadniczo sprawy rozbrojenia, lecz nawiązując do krytyki działalności obecnego ministra spraw wojennych gen. Sootsa, poruszały sprawę systemu obrony Państwa i zastanawiały się nad tem czy nie dałoby się zastosować inny system obronny, mniej kosztowny.

Przebieg dyskusji prasowej, i zarzuty czynione gen. Sootsowi przedstawilem w raporcie L. 839 z dn. 24/3.

Głównym powodem ataków na ministra wojny jest obsada personalna wyższych stanowisk i faworyzowanie wojskowych, b. armii rosyjskiej.

O rozbrojeniu niema teraz mowy. Żadne z pism estonskich nawet "Walwe" sprawy tej nie porusza. Gen. Laidoner podczas dyskusji budżetowej zauważył, że jakkolwiek budżet minist. spraw. wojsk., znacznej obciąża cały naród, jednak w warunkach obecnych o żadnej redukcji mowy być nie może. Mowa gen. Laidonera nie spotkała żadnego sprzeciwu. Przy głosowaniu budżetu M.S.Wojsk. przeciw budżetowi głosowali socjaliści.

Minister Piip w mowie swojej w parlamencie z 24/3 zaznaczył, że w obecnych warunkach Estonia ponosi duże ciężary na zabezpieczenie obrony państwa, i że jedną z wytycznych polityki zagranicznej będzie osiągnięcie tego rodzaju gwarancji, któreby zezwoliły Estonji na zmniejszenie wydatków wojennych. Ale gwarancje te upatruje minister przede wszystkim w rezultatach konferencji genueńskiej, w ustosunkowaniu się Rosji do zagranicy, zmniejszeniu armii sowieckiej itd. W chwili więc obecnej o rozbrojeniu mowy niema. Żadne też wydawnictwa w tej sprawie dotychczas nie ukazały się.

-----o-----o-----

RYSKIE OBRADY ESTONSKO-LOTWISKIEJ KOMISJI GRANICZNEJ.

We czwartek 30/3 ukończone zostały w Rydze obrady Est.-lot. komisji granicznej.

Komisja miała zdecydować następujące sprawy:

1. Ustalenie granicy morskiej pomiędzy Estonją i Lotwą.
2. Sprawę kolonii Laury.
3. Wniesieni poprawek do granicy wytkniętej swego czasu przez pułk. Tallensa.
4. Wytknięcie granicy w terenie na podstawie linii Tallensa.

W pierwszych trzech sprawach nie osiągnięto porozumienia.

Jak wiadomo w zatoce Ryskiej znajduje się wyspa Runo należąca do Estonji. Otoż lotysze uważają, że zatokę należy traktować jako morze zamknięte, a tem samem wyspa Runo powinna przejść do terytorjum lotewskiego zaś estonczycy twierdzą, że wyspa Runo należy do Estonji i zatokę ryską należy traktować jako morze otwarte.

Również w sprawie granicy na wschód od linii Tallensa, lotysze twierdzą, że granica jeszcze nie istnieje i ją należy dopierowustanowić, tymczasem estonczycy są zdania, że granica państwowa już przeprowadzona i pewne zmiany mogą być wprowadzone na podstawie obustronnej zgody i odpowiednich rekompensat.

Sprawa trzecia - pewne zmiany w linii wytkniętej Tallensem, - miała dotyczyć miasta Wäiku. I tu jednak porozumienia nie osiągnięto.

Jedynie w sprawie wytknięcia granicy w terenie, powzięto uchwałę rozpoczęcia prac 15 maja i przedsięwzięto pewne roboty przygotowawcze.

-----0-----0-----